

ŻYCIE RADOMSKIE

Nr 229 (2783)

ŚRODA, 24 WRZESNIA 1952 ROKU

CENA 15 gr

Żadna siła nie zdoła osłabić jedności narodu w walce o rozkwit Ojczyzny—o nienaruszalną całość zjednoczonej Polski Przemówienie wicepremiera Jędrzychowskiego na Kongresie Ziemi Odzyskanych

Na Kongresie Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu, w dn. 21 bm., wicepremier Stefan Jędrzychowski wygłosił przemówienie, które podajemy w skrócie:

Przeszło siedem lat minęło od chwili, gdy w rezultacie rozgromienia hitlerowskiej Trzeciej Rzeszy przez Związek Radziecki, w rezultacie okupionych wielkimi ofiarami zwycięskich walk bohaterów Armii Radzieckiej, u której boku walczyli nad Odrą, nad Nysą i w Berlinie I i II Armia Polska, Ziemia Odzyskana wróciła do Polski.

Kiedy Polska Ludowa obejmowała te ziemie z powrotem po kilkusetletnim panowaniu niemieckich margrabiów i krzyżaków, pruskich junkrów i baronów przemysłowych, ziemie te były wydłusane i straszliwie zniszczone przez okupującą je armię hitlerowską.

Z istniejących przed wojną na tych ziemiach 9.255 zakładów przemysłowych i rzemieślniczych, 6.727 było zniszczonych. W miastach Ziemi Odzyskanych zrujnowanych było ok. 150 tys. budynków o łącznej kubaturze 306 mil. m. sześć. Wskutek tych zniszczeń ilość 123 mieszkalnych zmniejszyła się o 2.666 tys. Około 30 proc. zagród wiejskich było zniszczonych.

Płon siedmioletnia

Dziś Ziemia Odzyskana żyje pełnią życia gospodarczego i kulturalnego, cała polska i pozostała część Polski w jeden organizm polityczny i gospodarczy, w zjednoczoną na zawsze Polską Rzeczpospolitą Ludową.

Gdy Polska wróciła nad Odrę i Nysę, na terenach Ziemi Odzyskanych znajdowało się około 1 miliona polskiej ludności, która oparła się naciśkowi germanizacji. W ciągu kilku następnych lat Polska Ludowa przeprowadziła nieznaną w historii w takiej skali i w tak krótkim czasie akcję osiedleńczą. Dziś mieszka i pracuje na Ziemiach Odzyskanych 7 milionów Polaków. Aby sobie uświadomić rozmiary tej wędrowki ludzi, rozmiar tej wielkiej akcji repolonizacji, wystarczy przypomnieć, że cała ludność Dania wynosi 4 mil., ludność Szwajcarii ok. 4 i pół mil., ludność Szwecji ok. 7 mil. i ludność Australii ok. 8 milionów ludzi.

Małorolni i bezrolni chłopcy polscy nie potrzebują już chodzić „na saski”, aby za niskie płace pracować na kapitalistach i junkrów. Na Ziemiach Odzyskanych 483.300 rodzin chłopskich otrzymało od Państwa Ludowego własne gospodarstwa o łącznej powierzchni przeszło 4 mil. ha. Na terenie Ziemi Odzyskanych istnieje i rozwija się 4.357 państwowych gospodarstw rolnych o ogólnym obszarze gruntów 1.973.044 ha. Ziemia Odzyskana produkuje dziś całemu krajowi w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ok. 2.000 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających blisko 50.000 gospodarstw chłopskich, rozwija swą gospodarkę na obszarze blisko 500.000 ha. Państwo Ludowe dla obsługi tych spółdzielni zorganizowało 138 państwowych ośrodków maszynowych, rozporządzających, w przeliczeniu na ciągniki o mocy 15 KM, 5424 ciągnikami. Łączna liczba ciągników w POM i państwowych gospodarstwach rolnych na Ziemiach Odzyskanych wynosi w przeliczeniu na ciągniki o mocy 15 KM — ok. 22.500.

Mamy za sobą poważne osiągnięcia w dziedzinie powiększenia powierzchni uprawnej, likwidacji odłogów i ugorów, podniesienia plonów i rozwoju hodowli. Zlikwidowaliśmy przeszło 3 i pół mil. hektarów odłogów, o tyle zwiększyliśmy obszar zasiewów. Wzrosły również znacznie plony z każdego hektara. W ciągu czterech lat od 1947 do 1951 — plony pszenicy wzrosły przeciętnie o 31 proc. (w tym pszenica ozima o 57,4 proc.), plony żyta o 32 proc., plony buraków

Wzrosły również znacznie plony z każdego hektara. W ciągu czterech lat od 1947 do 1951 — plony pszenicy wzrosły przeciętnie o 31 proc. (w tym pszenica ozima o 57,4 proc.), plony żyta o 32 proc., plony buraków

Wyniki wyborów do parlamentu szwedzkiego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi ze Sztokholmu:

21 bm. w Szwecji odbyły się wybory do drugiej (niższej) Izby parlamentu.

W wyborach tych wysunęły swych kandydatów partie: komunistyczna, socjaldemokratyczna, ludowa, konserwatywna i agrarna.

Według dotychczasowych danych w wyborach wzięło udział 76,29 proc. uprawnionych. Partia socjaldemokratyczna uzyskała 1.701.925 głosów i zdobyła 109 mandatów; partia ludowa — 894.398 głosów i 59 mandatów; partia konserwatywna — 503.157 głosów i 30 mandatów; partia agrarna — 401.055 głosów i 27 mandatów; partia komunistyczna — 167.182 głosy i 5 mandatów. Będąca obecnie u władzy partia socjaldemokratyczna i partia agrarna straciły po 58.000 głosów i po 3 mandaty, co świadczy o niezadowoleniu wyborców z polityki rządu.

Przeprowadziliśmy melioracje na obszarze ok. 500 tys. ha gruntów ornych. Odwodniliśmy Żuławy, Zelektryfikowaliśmy ok. 300 tys. zagród. Zbudowaliśmy od nowa służbę weterynaryjną.

W rezultacie rozwoju rolnictwa zwiększyła się rola Ziemi Odzyskanych w zaopatrzeniu kraju w zboże towarowe. W roku gospodarczym 1951 — 52 Ziemia Odzyskana dostarczyła w stosunku do całego kraju 37,3 proc. zboża towarowego i 34,3 proc. ziemniaków towarowych.

Szybko rozwija się hodowla. Od r. 1946 do r. 1952 ilość koni wzrosła o 327 tys., bydła o 900 tys., trzody chlewnej o 1.550 tys. sztuk, owiec o 570 tys. sztuk.

Obecnie udział Ziemi Odzyskanych w ogólnopolskiej produkcji mięsa towarowego wynosi 28,5 proc., w produkcji mleka towarowego 32,6 proc.

Od 8.000 do 560.000 pracowników

Wspólnym wysiłkiem polskich robotników, techników i inżynierów, odbudowaliśmy z ruin zakłady przemysłowe, uruchomiliśmy je i znacznie zwiększyliśmy produkcję. Dziś przemysł Ziemi Odzyskanych żyje pełnią życia i odgrywa wielką rolę w gospodarce Polski Ludowej.

O rozwoju przemysłu Ziemi Odzyskanych świadczy wzrost zatrudnienia w przemyśle na tych terenach. We wrześniu 1945 r. na Ziemiach Odzyskanych pracowało w przemyśle tylko 8.000 robotników — Polaków.

Obecnie w przemyśle Ziemi Odzyskanych pracuje 560 tys. robotników i pracowników umysłowych.

Aby sobie uświadomić co znaczy ta liczba, trzeba przypomnieć, że np. w r. 1932 w całej Polsce ówczesnej zatrudnionych było w wielkim i średnim przemyśle 545 tys. robotników.

W początkach naszej gospodarki na Ziemiach Odzyskanych mogliśmy sobie stawiać zadania odbudowy pojedynczych kluczowych zakładów. Zadania te wykonane zostały z honorem.

Od tego czasu odbudowaliśmy setki zakładów przemysłowych. Pafawag wyrosł na jedną z największych fabryk wagonów w Europie. Odbudowaliśmy i uruchomiliśmy kopalnię Śląska Górnego i Zagłębia Wałbrzyskiego, odbudowaliśmy i rozbudowaliśmy huty Śląska Górnego i Opolskiego.

Odbudowaliśmy i rozbudowujemy nadal wielkie zakłady chemiczne w Brzegu, przemysł okrętowy Gdańska i Szczecina, przemysł maszynowy Wrocławia i Elbląga, przemysł włókienniczy Zielonej Góry i Dzierżonowa, przemysł elektrotechniczny Wrocławia. W r. ub. uruchomiliśmy wielką cementownię „Odra” w Opolu, Zakłady Włókien Sztucznych w Gorzowie, nowoczesną fabrykę kwasu siarkowego w Witoźnie. Tylko w tym roku spośród wielkich obiektów uruchomiliśmy

fabrykę włókien sztucznych w Jeleniej Górze, II etap największej w Polsce elektrowni wodnej w Dychnowie, pierwsze obiekty zakładów koksochemicznych w Białymostku, w okresie uruchomienia znajduje się wielka walcownia — zgniatacz w hucie „Bobrek”.

Już w 1947 r. udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej całego kraju stanowił blisko 22 proc. W r. 1952 udział przemysłu Ziemi Odzyskanych w ogólnej wartości produkcji przemysłowej wynosił ponad 24 proc.

Od r. 1947 do r. 1952 wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych wzrosła przeszło trzy razy.

Nie poprzestajemy na zwykłej odbudowie przemysłu Ziemi Odzyskanych, na zwykłym odtworzeniu tego, co tu było za czasów rządów junkrów pruskich i baronów przemysłowych.

Ziemia Odzyskana w ramach Rzeszy Niemieckiej stanowiła peryferyę gospodarczą, Hinterland, którego zadaniem było dostarczać siły roboczej zachodnim Niemcom i uzupełniać wszechpółnocne koncerny Ruhr. Wielkie koncerny niemieckie, mające siedzibę przeważnie w zach. Niemczech nie dopuszczali do wszechstronnego rozwoju gospodarczego tych ziem.

Dlatego nie — po prostu odbudowujemy, ale — rozbudowujemy i przebudowujemy przemysł Ziemi Odzyskanych, dostosowując go do potrzeb planowej gospodarki socjalistycznej, rekonstruując go zgodnie z wymaganiem rozwijającej się naszej gospodarki narodowej.

Za czasów panowania junkrów pruskich i niemieckich baronów przemysłowych i szczególnie w okresie hitlerowskim, przemysł Ziemi Odzyskanych coraz bardziej nabierał charakteru kuźni wojennej, arsenału agresji przeciwko Polsce i Zw. Radzieckiemu.

Szereg zakładów przemysłowych, zwłaszcza budowanych lub przebudowywanych przez hitlerowców podczas wojny, obliczonych było na katorżnic

czą przymusową pracę jeńców wojennych lub więźniów obozów koncentracyjnych.

Rzecz jasna, że taki wojenno-nie-wolniczy charakter przemysłu nie mógł być przez nas utrzymany. W naszych rękach socjalistyczny przemysł Ziemi Odzyskanych pracuje dla pokoju, dla pokojowego rozwoju całej naszej gospodarki, dla zaspokojenia potrzeb szerokiej mas pracujących. Jest to przemysł socjalistyczny, a klasa robotnicza, państwo ludowe jest gospodarzem zakładów przemysłowych, dlatego też troska o człowieka, o ułżeństwo mu pracy, o polepszenie jego warunków bytowych, stała się zasadniczym wskaźnikiem przy opracowywaniu projektów rozbudowy i przebudowy zakładów Ziemi Odzyskanych.

Odbudowany przez nas przemysł Ziemi Odzyskanych pracuje nie tylko dla dobra naszego narodu, bierze on udział w wymianie międzynarodowej.

Aby przyspieszyć rozwój gospodarki Ziemi Odzyskanych, dokonaliśmy ogromnego wkładu w odbudowę zniszczonej sieci kolejowej. Odbudowaliśmy 2.897 km. torów głównych, co stanowi 76 proc. ogólnej ilości torów głównych odbudowanych w całym kraju, zbudowaliśmy 130 km. nowych torów głównych, odbudowaliśmy 22.000 m. b. mostów kolejowych. Zbudowaliśmy nową linię kolejową Pyskowice — Lubliniec długości 49 km.

W latach 1946 — 1951 odbudowano lub gruntownie przebudowano na Ziemiach Odzyskanych 5264,5 km. dróg o twardej nawierzchni, zbudowano 215 km. nowych dróg o twardej nawierzchni.

Państwowa Komunikacja Samochodowa obsługuje dziś 250 linii, przewożąc ponad 2,5 mln. pasażerów. Żegluga śródlądowa na Odrze zwiększyła w latach 1946—1951 dziesięciokrotnie ilość przewiezionych pasażerów i sześciokrotnie ilość przewożonych ładunków.



Prezydium Kongresu Ziemi Odzyskanych. Foto „Stołt”

Wierzbica cementuje przyjaźń Nowa wielka inwestycja Planu 6-letniego — oddana do produkcji

(Telefonem od specjalnego wystannika „Życia”)

Wierzbica, 22 września. Dwa lata trwała budowa tego kolosa. 12 sierpnia 1950 r., kiedy chłopcy sprzątnęli swe łiche polka, w świeże rżyska wgrzyły się rzędy koparek i zryły zrujnowaną ziemię. Do zapadłej, odciętej od świata wsi Wierzbica, warkotem maszyn budowlanych wkroczyła radosna rewolucja przemysłowa.

Jak ostre zęby koparek zryły tę biedniarkę ziemię, tak budowa przełamała życie okolicznych mieszkańców. Do Wierzbicy poczęli ścigać się z wszystkich stron chłopcy małorolni, którym ziemia skąpiła chleba, którzy nie mieli co robić na swych gospodarstwach. I nagle ta licha ziemia, ziemia niewdzięczna dla rolnika, okazała się żyznym gruntem dla przemysłu.

Oto przed nami wśród pól, wśród chat, krytych słomą, stoł obłumnia inwestycja Planu 6-letniego: wspaniała wierzbicka cementownia. Wielkie piece obrotowe — potężne rury kilkudziesięciometrowej długości i o kilku metrach średnicy — prażą dobyte z wierzbickiej ziemi margiel. Od pieców, w zimne, jesienne poniedziałki, promieniuje żar przyjemnym ciepłem. Tak jak na wsie okoliczne promieniuje ta nowa cementownia.

W piecach bryły minerału, rozprażone do czerwoności, przewalają się, jak w wielkiej grzechotce. U wylotu tych rur, zamocowanych poziomo lekko spadkiem, sypie się przez sita do zbiorników tak dobrze znana karma naszych budowl: zielony, sypek proszek — cement.

Wśród budowli przewijają się dziś tysiące ludzi. Chłopki i chłopcy przyglądają się ciekawie procesowi przetwarzania się marglu w cement. Zaglądają ciekawie w każdy kąt wielkiego Zakładu, patrzą w wyloty rozprężonych rur. Dzień dzisiejszy — to ich wielkie święto. Jeśli bowiem nie oni sami — to na pewno ktoś z ich najbliższych może zobaczyć się współudziałem w budowie kolosa. Dziś święto ich radości. Cementownia raz na zawsze oddaliła od biedniaków wsi podradomskich troskę o chleb. Tu znaleźli już pracę, a znajdują jeszcze ją ci wszyscy, którzy tylko chcą pracować.

Zwiedzający wskazują oczami grupkę ludzi, oglądających agregaty. Patrzą na nich z sympatią. To ich przyjaciele i nauczyciele: eksperci radzieccy. Ten siwy mężczyzna, o przyjemnej, poważnej twarzy — to inż. Jeżów. Główny projektant cementowni, człowiek, któremu Wierzbica zawdzięcza bardzo wiele. Obok Jeżowa — inżynier eksperci i specjaliści radzieccy. Zaskarbili tu sobie swą pracą i poświęceniem pełną sympatię mieszkańców. I jako ludzie, i jako reprezentanci kraju, który dostarczył Wierzbicy dokumentację techniczną, sprzęt budowlany, tysiące ton maszyn i agregatów, służył pomocą i radą w każdej trudności.

Wierzbica — to jeszcze jeden dowód pomocy Związku Radzieckiego. Wierzbica to jeszcze jeden dowód szczerzej przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim. Wierzbica jest też przyjaźni cementownią.

W wielkiej hali Zakładu zebrali się dziś kilka tysięcy robotników. W prezydium zasiadli goście dzisiejszej uroczystości: wicepremier Chelchowski, min. Stawiski, wiceministrowie: Grzymek, Jóźwiak i Pietrusiewicz, przedstawiciele PZPR, władz terenowych. Zw. Zaw. oraz przedsta-

Kandydaci Warszawy na posłów Prezydent Bierut na pierwszym miejscu

Członkowie Stołecznego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego z radością dowiedzieli się, iż Prezydent Bolesław Bierut, który był wysuwany na wszystkich zebraniach jako pierwszy kandydat na posła do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wyraził zgodę na kandydowanie w stołecznym okręgu wyborczym.

Członkowie Stołecznego Komitetu zgromadzeni na plenarnym posiedzeniu zaznajomili się z kandydaturami na posłów wysuniętymi na zebraniach w zakładach pracy, instytucjach i na zebraniach masowych, omówili dokładnie poszczególne kandydatury.

W wyniku przeprowadzonego głosowania, plenum Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego powzięło jednomyślną uchwałę, w której, czyniąc zadość woli ludzi pracy,

UPOWAŻNIA PREZYDIUM KOMITETU DO ZGŁOSZENIA W MYŚL ART. 37 ORDYNACJI WYBORCZEJ W OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ M. ST. WARSZAWY LISTY KANDYDATÓW NA POSŁÓW WG. NASTĘPUJĄCEJ KOLEJNOŚCI:

1. BIERUT BOLESŁAW — Prezydent Rzeczypospolitej;
2. ROKOSSOWSKI KONSTANTY — Marszałek Polski;
3. BERMAN JAKUB — działacz społeczny, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów;
4. DEMBOWSKI Jan — profesor biologii, prezes PAN;
5. MARKOW Józef — murarz;
6. FIEDLER Franciszek — dr h. c. nauk historycznych, członek prezydium PAN;
7. WICHA Władysław — działacz społeczny;
8. RUTKOWSKA Stanisława — dyrektor WZPO im. 17 Stycznia;
9. ALBRECHT Jerzy — przewodniczący Prezydium St. Rady N.;
10. ADAMOWSKI Leon — działacz społeczny;
11. LANGE OSKAR — profesor ekonomii;
12. MARKS Bronisław — piekarz, działacz społeczny, przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczy;
13. TRACIKIEWICZ Antoni — naczelny dyrektor FSO na Żeraniu;
14. SKIBNIEWSKI Zygmunt — inżynier architekt;
15. SKORZYŃSKI Zdzisław — brygadista-betoniarz,

ORAZ LISTĘ KANDYDATÓW NA ZASTĘPCÓW POSŁÓW wg następującej kolejności:

1. KŁAJWSKI Eugeniusz — ślusarz narzędziowy,
2. SZYMAŃSKI Roman — maszynista PKP,
3. SZARLIŃSKA Stanisława — murarka,
4. CZESZKO Bohdan — literat,
5. SAMOCKA Irena — robotnica,
6. WÓJCİK Henryk — kierownik odlewni FSO na Żeraniu,
7. JAJWIŃSKI Stefan — dyrektor Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego.

Listy kandydatów z innych okręgów na str. 2.

Zjednoczenie Ziemi Odzyskanych z Polską, uzyskanie szerokiego 500-kilometrowego wybrzeża morskiego, powrót do Polski Gdańska i Szczecina oraz kilkunastu małych portów — o tworzyło szerokie perspektywy przed polską gospodarką morską. Stan naszej morskiej floty handlowej jest dziś blisko trzykrotnie większy niż przed wojną, a statki nasze po raz pierwszy w historii wyszły na dalekie morza i oceany.

Oświata, kultura i zdrowie

W ciągu 7 lat powojennych, Ziemia Odzyskana nie tylko rozwijała się pod względem gospodarczym, ale także pod względem kulturalnym. W r. 1951 działało już na terenach Ziemi Odzyskanych 18 teatrów zawodowych o 6,5 tys. miejsc. Przed wojną w 1935 r. było na tych terenach 460 kin. W r. 1951 działało już 580 kin o łącznej ilości ponad 145 tys. miejsc. Czynnych jest 35 muzeów, które w r. 1951 odwiedziło przeszło 6,5 mil. osób. Istnieje 1435 bibliotek publicznych, z blisko 5 tys. punktów o 4.260 tys. tomów, tysiące bibliotek szkolnych, bibliotek zw. zaw., Zw. Sam. Chł., bibliotek fachowych. Ilość przedszkoli w ciągu 5 lat (1946 — 1951) wzrosła z 569 na 2368, a liczba dzieci w przedszkolach powiększyła się z 29.508 na 91.376. Ilość szkół ogólnokształcących łącznie podstawowego wzrosła z 2845 w roku szkolnym 1945/46 do 6102 w roku szkolnym 1951/52, a liczba uczniów w tym samym czasie zwiększyła się z 309.101 na 560.236.

Szczególnie imponujący jest rozwój szkolnictwa wyższego na Ziemiach Odzyskanych. Ogólna liczba studentów w roku szkolnym 1939/40 wynosiła 3902. Liczba studentów szkół wyższych na Ziemiach Odzyskanych w ub. roku szkolnym wynosiła 36.746.

Poważny wysiłek został włożony w rozbudowę placówek ochrony zdrowia. Mamy już na Ziemiach Odzyskanych blisko 37.000 łóżek szpital-

nych, ponad 5.800 łóżek w sanatoriach, przeciwgruźliczych, przeszło 6.000 miejsc w sanatoriach uzdrowiskowych, 330 ośrodków zdrowia, 694 ambulatoria przy zakładach pracy, 109 przychodni specjalistycznych.

Rośnie i będzie rosła

Ludność Ziemi Odzyskanych szybko wzrasta i już w niedługim czasie przekroczy i pozostawi za sobą cyfry przedwojenne. Gwarancją tego jest przede wszystkim wspaniałe, szybkie tempo przyrostu naturalnego.

Gdy przed wojną w r. 1939 przyrost naturalny na tych terenach wynosił około 10 na tysiąc mieszkańców, a w okresie kryzysu w roku 1933 nie przekraczał nawet 6 na tysiąc mieszkańców, po wojnie przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych wyniósł w r. 1947 — 20,6, w 1948 — 25,5, w 1949 — 24,6 w 1950 — 27,6, w 1951 — 27,5 na tysiąc mieszkańców.

Nowohitlerowski rewizjonizm zachodni — niemieccy i ich atlantyccy protektorzy nie mogą zaprzeczyć sukcesom naszej polityki osiedleńczej na Ziemiach Odzyskanych, puszczając wodze niepokromionej fantazji. Rewizjonistyczna prasa zach. — niemiecka puściła karkę o rzekomym osiedlaniu Chinczyków na Śląsku.

Oto jakimi bzdurami politycy zach. — europejskiej karmią swoje społeczeństwa, aby utrzymać je w jarzmie niewoli atlantyckiej.

Polska ludność Ziemi Odzyskanych rośnie i będzie rosła, wbrew zachodnio — niemieckim rewizjonistom i ich protektorom. Począwszy od połowy XIX wieku na tereny Ziemi Odzyskanych nie tylko nie przybywała ludność, ale wręcz przeciwnie — znana tu było zjawisko ucieczki ze wschodu „Ostflucht”.

W okresie od 1852 do 1939 r. z terenów tzw. Niemieckiego Wschodu odpłynęło na zachód ponad 4 i pół miliona ludzi — mimo sztucznych zabiegów, w postaci tzw. „Osthilfe”. Jednocześnie dzisiejsze Ziemia Odzyskana były terenem migracji sezonowej polskich robotników rolnych, wypełniających braki siły roboczej w junkierskich majątkach.

Uczni niemieccy w trosce o ugrunтовanie panowania pruskich junkrów i przemysłowców niemieckich na historycznych polskich ziemiach nad Odrą i Nysą wysłali swą pomysłowość na wyszukiwanie środków zaradczych przeciw procesom ucieczki ludności niemieckiej ze wschodu.

Jednak te wszystkie środki zaradcze nie mogły dać rezultatów, gdyż Ziemia Odzyskana w warunkach niemieckiej gospodarki kapitalistycznej była i musiała być zaniedbaną peryferią, o której rozwój nie dbał monopolistyczny kapitalizm niemiecki.

Dopiero teraz po zjednoczeniu z reszłą ziem polskich, w ramach wolnej i zjednoczonej Polski Ludowej, ziemia ta zyskała możliwość wszechstronnego rozwoju, wszechstronnego wykorzystania swych bogactw naturalnych i swych rezerw.

Jezeli w ciągu kilku lat mogliśmy dokonać tak wielkiego dzieła załudnienia i zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, historycznego dzieła, z którego naród nasz może być dumny, to dlatego, że powrót Ziemi Odzyskanych do Polski był rzeczywistym nieniem historycznych dążeń i pragnień narodu polskiego, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie nie jako państwo wyzyskiwaczy, nie jako stare państwo szlacheckie lub kapitalistyczne — obszarne, lecz jako Polska Ludowa, jako państwo, w którym władza należy do ludu pracującego

(Dalszy ciąg na str. 2)

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wielka Karta Rozwoju Ziemi Odzyskanych

(Dalszy ciąg przemówienia wicepremiera Jędrzychowskiego)

miast i wsi, dlatego, że Polska wróciła tu nie jako siła reakcyjna, lecz jako siła postępową, mająca za sobą poparcie całego obozu pokoju i postępu, dlatego, że Polska wróciła na te ziemie w wyniku rozgromienia hitlerowskiej armii przez zwycięski Zw. Radziecki, w wyniku zwycięstwa nurtu postępowego w dziejach naszego narodu.

Zjednoczenie ziem polskich w sprawiedliwych granicach, opartych na tradycjach Polski Piastowskiej łączy się z oparciem na podstawach trwałej przyjaźni stosunków Polski ze wszystkimi sąsiadami a więc również i z narodem niemieckim w myśli najlepszej pojętej zasad przyjaznego współżycia między narodami. Jeżeli mogliśmy tak szybko załufnąć odbudować i zagospodarować Ziemię Odzyskaną, to dlatego, że nie byliśmy osamotnieni, że korzystaliśmy z braterskiej pomocy Zw. Radzieckiego, że nawiązaliśmy ścisłą, wzajemną współpracę z krajami demokracji ludowej.

Porywające perspektywy

Dalsze porywające perspektywy rozwoju Polski są nierozdzielnie związane z dalszym zwycięstwem w obozie pokoju i socjalizmu. Na tym polega nie tylko nasze dobro, ale i międzynarodowe znaczenie powrotu Ziemi Odzyskanych do Polski i ich dalszego rozwoju.

Mając te świadomości, tym pewniej będziemy szli naprzód, tym pewniej, z tym większym rozmachem będziemy rozwijali siły twórcze i kulturowe Ziemi Odzyskanych.

Na pierwszy plan wysuwa się zadanie intensyfikacji gospodarki rolnej na Ziemiach Odzyskanych, pełnego wykorzystania istniejących rezerw, znacznego podniesienia plonów otrzymywanych z każdego hektara ziemi, a przede wszystkim wydatnego rozwoju hodowli w oparciu o bogatą bazę paszową Ziemi Odzyskanych.

W ramach zapoczątkowanej w br. na nowych podstawach, akcji osadnictwa rolniczego osiedlono już 5178 rodzin w gospodarstwach indywidualnych, w PGR i spółdzielniach produkcyjnych. Jest to oczywiście dopiero początek tej akcji.

Obok osadnictwa ważne jest zapoczątkowanie i pogłębienie mechanizacji rolnictwa na Ziemiach Odzyskanych.

Na bazie przewidzianego rozwoju przemysłu maszyn rolniczych powinniśmy doprowadzić w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych do CAŁKOWITEGO ZMECHANIZOWANIA PODSTAWOWYCH ROBOT W POLU i zapoczątkowania mechanizacji pracochłonnych robót w ogólnym. W okresie bieżącego dziesięciolecia POWINNIŚMY ZAKOŃCZYĆ ELEKTRYFIKACJĘ WSI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH i wykorzystać energię w poważnej skali dla celów produkcyjnych.

Na terenach Ziemi Odzyskanych istnieją jeszcze dość duże obszary niedostatecznie wykorzystanych łąk i pastwisk, które po przeprowadzeniu melioracji mogą stanowić wspaniałą bazę paszową dla rozwoju hodowli, a w szczególności dla organizacji wielkich państwowych gospodarstw hodowlanych.

Szczególną uwagę należy zwrócić na rozwój gospodarki ogrodniczej i warzywniczej na terenach śląskiego okręgu przemysłowego oraz w przyległych powiatach woj. opolskiego, a także w tych powiatach woj. zielonogórskiego, gdzie istnieją szczególnie korzystne warunki dla ogrodnictwa i uprawy wina — przy jednoczesnej rozbudowie przemysłu przetwórczego.

Dalsze rozszerzenie uprawy roślin przemysłowych, a także wprowadzenie nowych upraw — w oparciu o zdobycze radzieckiej agrobiologii — przyczyni się do zwiększenia intensywności i rentowności rolnictwa i rozszerzenia bazy surowcowej naszego przemysłu przetwórczego.

Poważną rezerwą Ziemi Odzyskanych są liczne jeziora, zwłaszcza w

woj. olsztyńskim, białostockim i koszańskim oraz zalewy: wiślane i szeciński. Droga racjonalnego zarybienia można poważnie wzmoczyć wydajność tych wód i uszlachetnić asortyment ryb.

Uprzemysłowienie województw rolniczych

Obok pełnego wykorzystania możliwości rozwoju rolnictwa, będziemy realizować nadal program uprzemysłowienia Ziemi Odzyskanych, jak i reszty kraju. W najbliższych latach, a w szczególności w nowym planie 5-letnim, należy zwrócić szczególną uwagę na uprzemysłowienie województw: koszańskiego, olsztyńskiego i okręgu elckiego oraz północno-wschodnich powiatów woj. wrocławskiego i zachodnich powiatów woj. zielonogórskiego, które dotychczas w mniejszym stopniu uczestniczyły w naszych planach uprzemysłowienia. W szczególności należy rozwinąć w tych okolicach, stosunkowo ubogich w surowce mineralne, przemysł przetwórczo-rolny i drzewny.

Kluczowe znaczenie dla uprzemysłowienia Ziemi Odzyskanych będzie miała oczywiście budowa, odbudowa i rozbudowa wielkich zakładów przemysłowych, zwłaszcza w oparciu o miejscową bazę surowcową. Pod względem geologicznym Dolny Śląsk jest bogatym terenem.

W drugiej połowie planu sześcioletniego i w okresie następnego planu pięcioletniego, uruchomimy na Ziemiach Odzyskanych trzy nowe kopalnie węgla kamiennego — kopalnię „Gigant” w roku 1953, kopalnię „Julian” w roku 1954 i kopalnię „Gliwice II” w 1958 r.

Rozbudujemy produkcję węgla brunatnego. M. in. w Turowie powstanie utwardzalnia węgla brunatnego dla przygotowania go do wytłewania. Zbudujemy szereg baterii koksowniczych.

W dziedzinie energetyki — zakończymy w planie 6-letnim rozbudowę wielkich elektrowni, jak Miechów, Zabrze, Elbląg, Szczecin, Czechowice. W następnym planie pięcioletnim przystąpimy do wykorzystania dla celów energetycznych w większym stopniu złóż węgla brunatnego we Wrocławskim i Zielonogórskim i toru w województwach północnych, a także zasobów wodnych Ziemi Odzyskanych.

Zakończymy rozbudowę zagłębia między i okręgu przemysłowego w zachodniej części województwa wrocławskiego.

Rozbudujemy i doprowadzimy do pełnej przewidzianej projektem zdolności produkcyjnej zapoczątkowane w planie sześcioletnim wielkie zakłady przemysłu maszyn drzewnych i przemysłu elektrotechnicznego. W szybkim tempie rozbudowujemy się w planie 6-letnim przemysł okrętowy — w Gdańsku i Szczecinie będzie się rozwijał nadal w okresie następnego planu 5-letniego i niewątpliwie powoła do życia szereg zakładów przemysłowych, produkujących urządzenia i sprzęt okrętowy. W związku z potrzebami budowy metra warszawskiego w Nowej Soli rozbudowuje się zakłady produkujące odlewy dla obudowy ścian tuneli metra tzw. tuningi.

W najbliższych latach zakończymy budowę szeregu wielkich obiektów przemysłu chemicznego na Ziemiach Odzyskanych, jak fabryka celulozy i włókna sztucznego w Jeleniej Górze, fabryka farb i lakierów we Wrocławiu, rozbudowę zakładów przemysłu organicznego „Rokita” w Brzegu, Dolnym, wielkiej fabryki związków azotowych w Kędzierzynie.

Niewątpliwie plan pięcioletni postawi nowe śmiałe zadania w zakresie rozwoju na Ziemiach Odzyskanych przemysłu chemicznego, który znajdzie oparcie w bogatej bazie surowcowej Ziemi Odzyskanych. M. in. zbudujemy w woj. opolskim wielki zakład benzyny syntetycznej.

oparty na uwodornianiu węgla brunatnego. BĘDZIE TO GIGANTYCZNA INWESTYCJA ZBLIŻONA ROZMIARAMI DO „NOWEJ HUTY”.

W oparciu o bogatą bazę surowcową rozbudujemy szczególnie przemysł materiałów budowlanych. Odbudujemy szereg nieczynnych dziś cegielni i zbudujemy nowe. Rozbudujemy fabryki płyt izolacyjnych z torfu, trzcinobetonu, żużlobetonu, płytek ceramicznych budowlanych, płyt spłisnionych z odpadków drzewnych, wapniolity, zakłady produkujące kamionkę. Droga mechanizacji kamieniołomów bazaltu, granitu, piaskowca i marmuru oraz uruchomienia nowych, zwiększamy kilkakrotnie produkcję kamienia drogowego i budowlanego. Odbudujemy i rozbudujemy fabryki celulozy, tektury i papieru. Rozbudujemy przemysł drzewny i meblarski. Zbudujemy nowe zakłady przemysłu lekkiego i zwiększymy produkcję istniejących.

Ważnym zadaniem jest rozbudowa i usprawnienie istniejącej sieci komunikacji i przystosowanie do tych zadań, które ma spełniać — najkrótszego i najsprawniejszego połączenia Ziemi Odzyskanych z centralnymi częściami kraju i przede wszystkim ze Stolicą, ułatwienia komunikacji z Czechosłowacją i NRD oraz tranzytu z krajów demokracji ludowej przez porty polskie, połączenia ośrodków przemysłowych i administracyjnych Ziemi Odzyskanych pomiędzy sobą, najsprawniejszego powiązania wsi z miastem.

W tym celu będziemy budowali nowe połączenia kolejowe, rozbudowywali stacje i węzły. Dla usprawnienia pracy wrocławskiego węzła kolejowego zbudujemy nową dwutorową linię Oleśnica — Brochów.

Przez zbudowanie nowej linii Wieruszów — Sieradz uzyskamy najkrótsze połączenie Wrocławia z Warszawą. Odbudujemy odcinek linii kolejowej Nędza — Racibórz — Chalupki w celu usprawnienia połączenia kolejowego z Czechosłowacją. Zakończymy elektryfikację gdańskiego i katowickiego węzła kolejowego oraz przystąpimy do elektryfikacji dalszych, najbardziej obciążonych linii i węzłów kolejowych.

Dokończymy odbudowę mostów kolejowych i drogowych przede wszystkim przez Odrę i Nysę. Na magistralnych drogach przebudujemy nawierzchnie dróg na typ ulepszonej. Zbudujemy most na Wiśle łączący najkrótszą drogą Gdańsk i Elbląg.

Wielkie budowy wodne

Zgodnie z Programem Wyborczym Frontu Narodowego nowy plan 5-letni oznacza zapoczątkowanie wielkich budów wodnych, rozwiązyujących w sposób kompleksowy zagadnienie wykorzystania zasobów wodnych dla celów energetycznych, zagadnienia odwadniania i nawadniania w rolnictwie, transportu wodnego, zaopatrzenia w wodę miast i przemysłu oraz rozwoju rybołówstwa i żeglowności.

W ramach wielkiego planu rekonstrukcji polskiego systemu wodnego przebudujemy kanał bydelski aby ądośćpnie go dla większych statków i barek, a jednocześnie wykorzystając spadki wodne dla celów energetyki i przeprowadzić melioracje przyległych terenów rolnych. ZAPOCZĄTKUJEMY PRACĘ NAD BUDOWĄ KANAŁU WIŚLA — ODRĄ, W GÓRNYM BIEGU TYCH RZEK, JAKO NAJPROSTSZEGO POŁĄCZENIA WODNEGO KRAKOWA I GÓRNEGO ŚLĄSKA. Te dwa kanały zabezpieczą pełnowartościowe połączenie Odrzy i zrekonstruowanej Wiśły w jeden system dróg wodnych, umożliwiających przebieg przez transport wodny większej ilości ładunków od koł. W dalszym ciągu będziemy rozwijali na Ziemiach Odzyskanych rybołówstwo bałtyckie i dalekomorskie.

Poprawimy system łączności na Ziemiach Odzyskanych i usprawnimy komunikację telefoniczną, telegraficzną i radiową z centrum kraju.

Dla usprawnienia obrotu towarowego będziemy nadal rozbudowywać sieć handlową, uruchomimy nowe domy towarowe, hale targowe, zakłady żywienia zbiorowego.

Wielką troską władz winna być otoczona budowa wielkich piekarni w ośrodkach miejskich, a w szczególności we Wrocławiu, Legnicy, Wałbrzychu, w miastach woj. olsztyńskiego.

Odbudowa miast

Program Wyborczy Frontu Narodowego stawia, jako zadania następnego planu 5-letniego, odbudowę Gdańska, Wrocławia, Szczecina. Dla Gdańska został już opracowany generalny plan zabudowy. Należy możliwie w krótkim czasie opracować takie plany dla Wrocławia i Szczecina.

W okresie następnego planu 5-letniego znacznie powiększymy budownictwo mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych, poprawimy warunki mieszkaniowe w ośrodkach uprzemysłowionych. Odbudujemy Opole i Nysę, Stargard, Pyrzyce i szereg innych miast i miasteczek.

Poważną troską winny być otoczone urzędzenia komunalne w miastach Ziemi Odzyskanych. W szczególności należy rozbudować komunikację miejską i podmiejską we Wrocławiu, Szczecinie, Olsztynie, Wałbrzychu, Jeleniej Górze, Legnicy i Gliwicach.

Konieczna jest budowa nowych urządzeń wodociągów i kanalizacji w całym województwie. Radikalne rozwiązanie zagadnienia przyniesie budowa kanału Wiśla — Odra.

W ciągu najbliższych lat należy zasadniczo drogą budowy nowych ujęć lub rozbudowy istniejących, a także przebudowy sieci rozwiązać zagadnienie zaopatrzenia w wodę Gdańska, Gdyni i Sopotu, Elbląga, Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Dzierżoniowa i Bielskiej Góry, Legnicy, Bolesławca.

W zakresie ochrony zdrowia do najpilniejszych zadań należy uruchomienie szpitala wojewódzkiego w Zielonej Górze, budowa szpitala wojewódzkiego w Koszalinie i Opolu, rozbudowa szpitali w Bytomiu, Gliwicach, Zabrzu i Legnicy, przebudowa i rozbudowa szpitali w Brzegu, budowa szpitali powiatowych w Pyrzycach i Gryfnie. Należy rozbudować sieć ambulatoriów i ośrodków zdrowia w szczególności w województwie olsztyńskim i bolesławieckim okręgu przemysłowym i w okręgach rolniczych o większej ilości PGR i spółdzielni produkcyjnych.

W okresie następnego planu pięcioletniego rozbudujemy ośrodki czasowe, zwłaszcza w województwach nadmorskich oraz ośrodki czasowe i turystyczne w rejonie jezior mazurskich.

Wielki przyrost naturalny na Ziemiach Odzyskanych stawia przed nami zadanie w najbliższych latach intensywnego rozbudowy szkół podstawowych. Rozwój przemysłu stawia przed nami zadanie rozbudowy szkolnictwa zawodowego. W dziedzinie szkolnictwa wyższego należy dokończyć rozbudowę Politechniki Wrocławskiej i miasteczka uniwersyteckiego we Wrocławiu, Politechniki Śląskiej w Gliwicach i Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. W najbliższych latach należy powołać do życia nowe szkoły wyższe w Szczecinie, Opolu i Zielonej Górze.

Poważną troską winien być otoczony rozwój kultury. W okresie bieżącego dziesięciolecia zbudujemy nowe teatry, filharmonię we Wrocławiu i Szczecinie, zbudujemy nowe kina, domy kultury.

Odbudujemy Zamek Piastowski w Szczecinie, zabytkowe śródmieście Wrocławia, Opola, Legnicy, Jeleniej Góry, Złotoryji, Nysy. Uruchomimy Muzeum Kopernika we Fromborku.

Zbudujemy nowe siedziby wojewódzkiego Rad Narodowych w Zielonej Górze, Koszalinie i Olsztynie.

Przeprowadzimy zmiany w podziale administracyjnym Ziemi Odzyskanych, zbliżając organy władzy ludowej do terenu, do ludności, przede wszystkim przez powiększenie ilości powiatów i gmin.

Wielkim wysiłkiem całego narodu

Urzeczywistnienie tego programu — programu rozwoju gospodarczego Ziemi Odzyskanych, rozkwitu kultury polskiej na tych ziemiach wymaga wielkiego wkładu finansowego i materialnego, wymaga wielkiego wysiłku nie tylko ludności Ziemi Odzyskanych, ale całego narodu.

Dla wykonania Wielkiego Programu Wyborczego Frontu Narodowego potrzebna jest nam przede wszystkim jedność, jedność myśli i woli, jedność działania wszystkich patriotów, wszystkich Polaków dobrej woli, którzy pragną pokojowego rozwoju i szczęścia naszej Ojczyzny.

Jedność ta łączy na Ziemiach Odzyskanych polską ludność, zamieszkałą od wieków na tych ziemiach, ludność która oparła się napórów germanizacji — Ślązaków, Opolan, Kaszubów, Mazurów i Warmiaków i repatriantów Polaków z ziem ukraińskich, litewskich i białoruskich, i przesiedleńców z centralnej i wschodniej Polski, i repatriantów z Francji, Belgii, Zachodnich Niemiec.

Polska ludność miejscowa, która przetrwała wieki nacisku germanizacyjnego, czynnie włączyła się do wielkiego dzieła budownictwa socjalistycznego.

Ludność rdzenna osiadła na tych ziemiach dała już krajowi szereg wybitnych ludzi, działaczy państwowych, jak np. tow. Mrochów, wiceprzewodniczący Prezydium Woj. R. N. w Opolu, zasłużonych nauczycieli, jak np. odznaczony niedawno krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia — D. Stasz z Opola, lub. G. Knyffel z Ostródy, Turowski z Baczewa, działacz młodzieżowy Skok z Olsztyna, działacz chłopski J. Szreder z pow. bytowskiego, przodujący robotnicy, jak J. Mitrega, były robotnik, obecnie szef stalowni Huty „Bobrek”, W. Janek robotnik szlusz w Zabrzu, obecnie wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Zabrzu, były sekretarz Zw. Polaków na miasto Zabrze, W. Winkler, kamionista kopalni Zabrze — laureat nagrody państwowej, E. F. Przybył syn górnika, obecnie asystent Wydz. Chemicznego Politechniki, A. Smolka, stary działacz kulturalno-oświatowy na Opolszczyźnie, więzień obozów koncentracyjnych, J. Wilkowski, chłop z powiatu strzeleckiego, były powstaniec i działacz kulturalno-oświatowy i wielu innych.

Ludzie ci, podobnie jak wielu wybitnych działaczy społecznych i przodowników pracy, jósór repatriantów, reemigrantów i przesiedleńców dowodzą swoim życiem i pracą, że Front Narodowy wszystkich grup ludności pracującej w walce o pokój i plan pięcioletni jest już faktem.

Nigdy tego nie zapomnimy...

Rewizjoniści zachodnio - niemieccy, zachęcani do tego przez swych protektorów — amerykańskich imperialistów, starają się zamącić naszą pokojową pracę swoją historyczną propagandą nowej wojny.

Amerykańscy imperialiści chcieliby podporządkować sobie całą Europę. Aby odciągnąć uwagę narodu niemieckiego od istotnego dla niego zagadnienia niepodległości narodowej, zjednoczenia narodowego, pokojowego rozwoju Niemiec, podsycają propagandę rewizjonistyczną neohitlerowską przeciwko naszym granicom zachodnim, przeciwko Polsce i Zw. Radzieckiemu. Rewizjoniści mają duże apetyty. Nie podoba im się nie tylko nasza granica na Odrze i Nysie, nie zadowalają się oni też granicą z roku 1939, ich apetyty sięgają daleko za Wisłę. Chcieliby oni zaprowadzić hitlerowsko - amerykański porządek... aż do Uralu.

Eisenhowerowie i Adenauerowie, Dullesowie i Hallsteinowie mają duże apetyty i długie języki. Ale rące mają za krótkie. Nie tylko my, ale i cały postępowy świat, wszyscy ludzie milijący pokój stwierdzają, że granice na Odrze i Nysie są ustalone ostatecznie raz na zawsze po wieczne czasy.

Nigdy nie zapomnimy tego, że: po pierwsze — historyczne prawa narodu polskiego do tych ziem są niezaprzeczalne, ziemie te zostały wydarte Polsce przez zbrojną przemoc feudałów cesarstwa niemieckiego, Krzyżaków i państwa junkrów pruskich.

po drugie — wyzwolenie tych ziem zostało okupione wielką ofiarą krwi żołnierzy Armii Radzieckiej i walczącej u jej boku Wojska Polskiego.

po trzecie — granica na Odrze i Nysie została ustalona i uznana w Poczdamie przez wielkie mocarstwa, które wyraziły swą zgodę na repatriację ludności niemieckiej.

po czwarte — ziemię tę zamieszkuje 7 milionów Polaków. oni je odbudowali i zagospodarowali,

po piąte — na straży tych ziem stoi ludowe Wojsko Polskie i cały naród polski,

po szóste — gwarancja całości tych ziem i ich jedności z całą Polską jest

braterski sojusz Polski z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Przywódcy Związku Radzieckiego, a przede wszystkim Generalissimus Józef Stalin niejednokrotnie oświadczyli, że granice na Odrze i Nysie są ostateczne,

po siódme — granica ta została uznana przez postępowe siły niemieckie i potwierdzona oficjalną umową pomiędzy Polską a NRD,

po ósme — granica na Odrze i Nysie stała się granicą pokoju w Europie. Stosunkiem do tej granicy nie rządzi się agresywna czy pokojowa, wsteczna czy postępową postawą polityczną. Rozpatanie przez amerykańskich imperialistów niemieckiego imperializmu, rewizjonizmu i zaborczyści godzi w interesy wszystkich narodów Europy. W tej liczbie również w najżywoźniejsze interesy narodu niemieckiego, który już raz drogą musiał zapłacić za awanturnictwo hitlerowskich prowodyrów i ich niezlężne zbrodnie. Jedynym sposobem na pokolezenie kresu odradzaniu się niemieckiego rewizjonizmu jest zwycięstwo w Niemczech dążeń pokojowych, demokratycznych, antyimperialistycznych i antymilitarystycznych, jest zbudowanie zjednoczonych, pokojowych i demokratycznych Niemiec w oparciu o wielkie osiągnięcia NRD.

Budujemy spokojnie naszą przyszłość na Ziemiach Odzyskanych, rozwijamy ich potencjał gospodarczy, zespalamy ich kulturalnie z resztą kraju.

Założone i śmieszne są konszachty a zachodnio - niemieckimi rewizjonistami garstki emigracyjnych zdrajców polskich, którzy usiłują handlować naszymi ziemiemi. Konszachty te przypominają targi między zgranyimi szulerami, którzy sprzedają sobie wzajemnie dawno przegrane majątki, od dawna należące do kogo innego. Ale konszachty te nakazują nam czujność na wszelkie próby wrogów znaczenia naszego pokojowego budownictwa, siania oszczerczych plotek i pogłoszek, prowadzenia wywiadu na rzecz imperialistów czy usiłowania aktów sabotażowych - dywersyjnych.

Dlatego jest potrzebna jedność, solidarność i wartość całego narodu wokół podstawowych zadań narodowych, wokół Programu Frontu Narodowego. Front Narodowy wyzwa wszystkich ludzi dobrej woli, robotników i robotnice, chłopów i chłopki, inteligencję, rzemieślników, żołnierzy i oficerów Wojska Polskiego, kobiety i młodzież, aby się zespili w walce o umocnienie niepodległości Zjednoczonej Ojczyzny, o utrzymanie i utwardzenie pokoju, o wzrost dobrobytu i coraz lepszą przyszłość ludzi pracy, o rozkwit i siłę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ten apel o jedności z podwójną mocą rozbrzmiewa na Ziemiach Odzyskanych.

Umocniajmy jedność i wartość narodu wokół sprawy przyszłości i rozwoju Ziemi Odzyskanych. Umocniajmy nasz sojusz z Wielkim Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, z postępowymi siłami Niemiec, z postępowymi siłami na całym świecie.

Skupiajmy się pod sztandarami Frontu Narodowego, który organizuje wysiłek narodu na rzecz wzmocnienia naszego Państwa Ludowego i jego obrony, na rzecz jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, na rzecz stałego wzrostu dobrobytu mas pracujących, na rzecz pogłębienia zespolenia z Polską Ziemi Odzyskanych.

Cały naród polski odbudowywał i ugruntowywał dzieło polskości Ziemi Odzyskanych, toteż żadna siła nie zdoła osłabić jedności i spójności narodu w walce o rozkwit wszystkich jego sił twórczych, o podniesienie dobrobytu, o nienaruszalną całość zjednoczonej ziemi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

RADIO

Na dzień 24 września 1952 r. (środa)

Na fal 1322 m: Program dnia 6.00 15.35 Wiadomości 6.00 6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 22.00 5.20 Koncert 6.15 Muzyka rozrywkowa 7.20 Pieśni i tańce radzieckie 7.35 Pieśni różnych narodów 7.50 Kalendarz radiowy 8.00 Muzyka 8.35 Aud. dia kl. VI 9.15 Muzyka 9.35 Sonata Beethovna na róg i fagot 9.50 Przera 10.55 Aud. dia kl. I i II 11.15 Muzyka i aktualności 11.45 Głos i kobiety 12.15 Na swą własną nutę 12.45 Aud. dia kl. VI 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa” 13.15 Pieśni i tańce krajów demokracji ludowej 13.30 Aud. dia kl. 16.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej 17.15 Głos mają kobiety 17.25 Uluźnione melodie 18.00 Na szeroki świat 18.20 Koncert śródoży 19.20 O kłascie A. Radziszewa pt. „Podroz z Petersburga do Moskwy” 19.40 Pieśń w wyk. chóru P. R. J. Kolażkowskiego 20.36 Wied. sportowe 20.30 Muzyka 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Wł. Kedry 21.30 Odpowiedzi 21.40 „50,000 dolarów” — fragm. książki Kalkita Wojskiego pt. „Do Ameryki i w Ameryce” 22.00 Aud. z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne” 22.35 Muzyka.

Na fal 367 m: Program dnia 7.50 14.50 Wiadomości 8.00 8.20 7.55 17.00 21.00 23.30 5.20 Koncert 6.10 Kalendarz radiowy 6.15 Muzyka 6.50 Polskie tańce melodie ludowe 7.20 Pieśni i tańce radzieckie 7.35 Pieśni różnych narodów 14.30 Koncert Eddziej Ork. i Chóru 15.10 „Szach” — odc. pow. Tr. Fenikowskiego pt. „Zakręt pięciu gwiazdek” 15.30 Aud. dia kl. 16.05 Utwory wieloosobowe 16.20 Dziennik warszawski 16.35 Pogodne melodie 17.05 Pog. sportowa 17.15 Muzyka 17.35 Muzyka tańeczna 17.45 Uczeń s.4 języka rosyjskiego 18.00 Koncert solistów 18.35 Utwory fortepianowe Albeniza 18.50 Aud. M. E. ślaga Budowy Warszawy” 19.00 Muzyka dia wszystkich 19.50 Muzyka i aktualności 20.00 Koncert Krak. Ork. 20.40 „Dziwcyzna walczy” — fragm. pow. J. Laffitte 21.25 Wiad. sportowe 21.30 Muzyka tańeczna 21.45 Aud. literacka 22.15 Muzyka operowa komp. rosyjskich 22.45 Muzyka 23.00 Muzyka symfoniczna.

Polskie Radio zastępuje sobie możliwości zmian w programie.

ALEKSANDER JACKIEWICZ

(41)

WIEDENSKA WIOSNA

Siedziała po kolacji na górze w swoim pokoju, gdy zjawila się Marika. Ostatnio odwiedzała Ewę często. Mąż jej przebywał pod Salzburgiem, ona od półtora miesiąca mieszkała u tescia, nudziła się w towarzysztwie starego pana, więc nie dziwne, że szukała młodszego towarzysza.

Ewa odgadywała swoim kobiecym instynktem, że Marika interesuje się Rudolfem. Czasem i on przychodził na górę. Na widok Welkowej stawała się rozmowny, ożywiony. Ewa kątem oczu śledziła jego rozpromienioną twarz.

Gdy Marika przyszła do niej na górę, Ewa przyznała się do zredagowania notatki. Marika odpowiedziała naiwnie:

— A cóż w tym złego, że ojciec i Ludwik sprzedawać będą drzewo Francuzom, przecież nie sprzedają cudzego, tylko własne albo za własne pieniądze nabyte.

Ewa zaczęła jej tłumaczyć, że takie transakcje zubożają kraj, że je żeli przemysłowcy, czy kupcy będą dbać tylko o własny interes... Nie kończąc apetyta:

— Mariko, czy pani ma do mnie żal o to, co zrobiłam?

Welkowa potrząsnęła głową:

— Nie, nie mam żalu.

Ewa patrzyła na nią z ciekawością. — Jej opanowanie, układny epokob mowienia, nie słowa, ale powściągliwość, z jaką je wypowiadała — wszystko to wydawało jej się obce, a jednak interesujące. Od pewnego czasu czuła jednak, że w Marice coś się zmienia, że staje się coraz bardziej naturalna i prawdziwa.

— Takie to wszystko dziwne — podjęła znów Marika — zarówno pani, jak i Rudolf pracujecie przeciwko temu, w czym wyrosłam, czym żyję, co nawet kocham. A jednak nie mam o to żalu. Nie wiem, czy pani to rozumie.

Siedząc teraz nad korektą, Ewa myślała o tych sprawach. Dziwnie bywały ludzkie drogi. Nigdy nie wiadomo, co w człowieku naprawdę dzieje. Taka Marika. Któż owego wieczora, kiedy Ewa była po raz pierwszy w domu Welkowej, mógł podejrzewać, że w tej konwencjonalnej kobiecie, dobrej żonie, reprezentacyjnej pani mieszczańskiego domu obudzi się zainteresowanie dla Rudolfa, burzyciela, konspiracyjisty, komunisty — jak mówią ludzie jej świata?

Niespodzianie pomyślała o Fritschu. Dziś właśnie miała okazję z nim porozmawiać. Wypadł im wspólny dyżur w bibliotece seminarnej, w czasie którego segregowali wydobyte z piwnic książki. W pewnej chwili Fritsch spytał:

— Czy to prawda, że panią skazali naziści na śmierć?

— Prawda — odparła.

— Można wiedzieć za co?

— A pan mnie nie zabije? — spytała ze śmiechem. Rozśmiał się szczerze, po ludzku i ten śmiech uderzył Ewę, tak jak ożywienie konwencjonalnej Mariki, jak rozpromieniona twarz Rudolfa, gdy pozwalał sobie na krótki wypożyczek w towarzystwie Welkowej.

Później rozmowa reszła na okres jej pobytu w więzieniu. Opowiadała o torturach, jakie jej zadawano. Mówiła o zabawach jej oprawców, o tym jak kładziono jej głowę na gilotynie, a później okazywało się, że „zapomniano” założyć noż. Fritsch zawołał nagle:

— To nieprawda, pani kłamie.

— A po cóż miałabym kłamać? — odparła. — Zresztą mam za mało wyobraźni, aby wymyślać takie historie.

— To niemożliwe — powtarzał — to niemożliwe... I pani za każdym razem myślała, że to już śmierć, i znówu, i znówu?

— I tak przez trzydziści kilka dni — dokończyła.

— Kto panią wyratował?

— Jeden strażnik.

— Hitlerowie?

— Zapewne. Widok tych ciągle nierealizowanych egzekucji obudził w nim jakieś ludzkie uczucie. Zresztą wojska radzieckie były już wówczas na przedmieściach, wykradli mnie z celi i przechowali w swoim mieszkaniu.

— Jak się nazywał?

— Nie mogę panu powiedzieć.

D. e. a.

